

## Dla fanów zwrotów akcji,

czyli recenzja książki „A.B.C.” Agathy Christie.

Książki Agathy Christie są do dziś jednymi z najlepiej sprzedających się kryminałów. Talentu do pisania historii o mordercach, tajemniczych sprawach i nierozwikłanych zagadkach nie można jej odmówić, a potwierdza to książka autorki, którą dzisiaj opiszę.

Sama Agatha jest najpopularniejszą pisarką książek w tym gatunku. Jej książki wydawano w miliardach egzemplarzy, były tłumaczone na mnóstwo języków. Autorka miała nawet okazję widzieć przedstawienia wzorowane na jej powieściach. Wydawała książki pod swoim nazwiskiem, jednak są do dziś krótsze teksty, które pisywała pod pseudonimem. Christie jest twórczynią jednego z najślawniejszych fikcyjnych detektywów – Herkulesa Poirot’a, a do dziedziny kryminałów wprowadziła wiele nowych pomysłów.

„A.B.C.” miało swoją oficjalną premierę w 1936 roku. Od razu wzbudziło wielkie zainteresowanie fanów, ponieważ „A.B.C.” ukazało się zaraz po „Śmierci w chmurach”, co, tak jak inne powieści pisarki, cieszyło się sporym rozgłosem. Swoją popularność dzieła Christie zdobyły zdecydowanie dzięki fikcyjnemu Herkulesowi Poirotowi, który nigdy nie współpracuje z policją, używając własnych, czasem dziwnych metod, które koniec końców okazują się być genialne w swojej prostocie.

W tej części przygód Poirot’a dowiadujemy się już na początku, że detektyw planuje przejść na emeryturę. Odwiedza go stary przyjaciel, Artur Hastings. Rozmawiają o spokojnym życiu, kiedy do Poirot’a przychodzi tajemniczy list. Nadawca informuje Herkulesa o morderstwie, jakie zamierza popełnić. Jak się później okazuje, tajemniczy A.B.C. dobiera swoje ofiary w kolejności alfabetycznej. Poirot w asyście Hastingsa rozpoczyna nowe śledztwo, kierując się swoim genialnym intelektem. W międzyczasie dwójka przyjaciół poznaje kilka osób z otoczenia ofiar, z którymi zaczynają współpracować, aż nagle w jednym z nich detektyw dostrzega niepokojące znaki, wskazujące na poszukiwanego przez nich seryjnego zabójcę...

Rozdziały tej niedługiej pozycji są dość krótkie, czasem nawet na kilka stron. Dzięki temu książkę się czyta szybko i nie ma uczucia „przeciągania” treści na siłę. Akcja toczy się wartko do przodu, ciągle przyspieszając. Cała opowieść opisywana jest w pierwszej osobie, przez Hastingsa, dlatego cały czas możemy czuć się, jakbyśmy stali za plecami właśnie rozwiązującego zagadkę detektywa. Opowiadania Artura przerywane są tylko czasem krótkimi rozdziałami pisanyymi w trzeciej osobie, które opisują zacierającego ślady mordercę.

Mnie powieści Agathy Christie przypadły zdecydowanie do gustu dzięki przystępnej formie, nawet nie czuć, że zostały napisane prawie 100 lat temu. Przypadła mi do gustu szybko rozwijająca się akcja i wątek przyjaźni Poirota z Hastingsem, która przewija się między zbrodniami. Dzięki temu co jakiś czas autorka odciąga uwagę czytelnika od rozmyślania nad tajemnicami, a pozwala „odetchnąć”, czytając o opowiadającym Arturowi historię Herkulesowi. Zdecydowanie poleciłabym tę pozycję na daleką podróż pociągiem czy samochodem.

Julia Krzyżanowska

